Nr. 30 Niedziela 6 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Przegląd polityczny.

Z Warszawy otrzymaliśmy następujące ciekawe wiadomości któremi pośpieszamy podzielić się z naszemi czytelnikami.

Przed kilku dniami aresztowano na dworcu kolei żelaznéj powracającego z Berlina ks. Oboleńskiego naczelnika wszystkich komor w Cesarstwie i Król. polskiem. Rzeczy jego ponieważ jako do tak wysokiego dygnitarza należące nie mogły być rewidowane, oddzielono od innych już na przedostatniéj stacji przed Warszawą w Pruszkowie. Na dworcu kolei oczekiwali księcia, dyrektor komory warszawskiéj, naczelnik straży pogranicznéj i kilku jenerałów. Gdy wyszedł z wagonu przystąpił do niego oberpolicmajster Własów i poprosił z sobą do przygotowanego powozu, który otoczono żandarmami i wprost pojechali na dworzec kolei petersburgskiéj.

Aresztowanie to jest w związku z odkrytym niedawno spiskiem. Oprócz tego aresztowano dziesięciu wyższych i niższych urzędników, jakiegoś pasażera jadącego pierwszą klasą, a na ulicach podobnie jak się to w 1863 r. działo, wszystkich mówiących po moskiewsku łapią i prowadzą do cyrkułu dla sprawdzenia tożsamości osób.

W polityce zapanowała chwilowo cisza. Dzienniki komentują i krytykują programową mowę dra Hasnera, wykazując niejasność, gmatwaninę i braki postawionego przez prezydenta nowego ministerjum programu, oraz dostrzegając w niéj zapowiednie zbliżającéj się reakcji. Organa ministerjalne wysilają się na obronę téj mowy.

Najbliższemi sprawami, które przyjść mają na porządek dzienny w wiedeńskiéj radzie państwa są: rezolucja galicyjska i wniosek Rechbauera żądający zupełnego zniesienia konkordatu. Jednak co się tyczy pierwszéj, utrzymują w kołach parlamentarnych, że nawet gdyby obrady nad nią w komisji odbyły się prędko, rezolucja nie przyjdzie przed pełną izbę aż po ukończeniu obrad nad budżetem.

Tymczasem większość ma się porozumieć z rządem co do ustępstw jakie Galicji mają być poczynione.

Jakie stanowisko zajmie rząd w obec wniosku Rechbauera nie wiadomo jeszcze.

Wiadomości polityczne.

Praga, *4 lutego.* Dzienniki *Pokrok* i *Politik* zostały skonfiskowane.

Aresztowano jakiegoś czeladnika rzeźnickiego podejrzanego o zabicie rzeźnika Khoma. Znaleziono u niego rewolwer i kule stożkowe, podobne do tych jakie przy sekcji wyjęto z ciała zabitego.

W Pradze ma być urządzony konsulat węgierski.

Innsbruk, *4 lutego.* Rada miejska na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu prawie jednomyślnie uchwaliła rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez niemieckich posłów Tyrolu.

Peszt, *4 lutego.* Reprezentacja miasta powzięła uchwałę, na mocy któréj miejski teatr niemiecki ma być zburzonym.

Petersburg, *3 lutego.* W moskiewskiem sądownictwie duchownem ma nastąpić refor-

PISMA PERJODYCZNE POLSKIE.

III.

Oprócz pism o których mówiliśmy w poprzednich ciągach naszego sprawozdania (ob. nr. 9 i 10 *Kurjera*) Warszawa posiada jeszcze cztery pisma illustrowane, a mianowicie: *Kłosy*, *Opiekuna Domowego*, *Przyjaciela Dzieci* i *Kurjera świątecznego*.

Kłosy rozmiarami i ceną równe *Tygodnikowi Illustrowanemu*, położyły sobie na zadanie nie zamykać się wyłącznie w rzeczach krajowych, lecz być illustracją powszechną. Z zadania tego wywiązują się dosyć dobrze, lubo nie tak systematycznie jak *Tygodnik*. Wydawnictwo *Kłosów* bardzo staranne, redakcji przecież możnaby zrobić zarzut, że zanadto dogadzać usiłuje niektórym właściwościom smaku publicznego, tak np. że przeładowuje pismo powieściami oryginalnemi i tłómaczonemi, a zaniedbuje zupełnie poważniejsze i cięższe działy, albo też skąpi dla nich miejsca. Przepełnienie powieściami takiego pisma jak *Kłosy* jest témbardziéj nieusprawiedliwione, że wydawca *Kłosów* wydaje jednocześnie tanie wyłącznie powieściom poświęcone pismo p. t. *Tygodnik powieści i romansów*.

Redaktorem *Kłosów* jest zasłużony K. Wł. Wójcicki, a najczynniejszym współpracownikiem w dziale krytyki, tłómaczeń i kompilacji F. H. Lewestam.

Opiekun Domowy wydawany nakładem p. Adama Mieczyńskiego, wychodzi co tydzień w mniejszym arkuszu druku i jest illustracją poświęconą głównie klasom średnim. Redakcja tego pisma jest staranna, szkoda jednak, że nie stanęło dotąd tak dobrze pod względem materjalnym, żeby mogło mieć częściéj własne drzeworyty, gdyż powtarzane z innych pism z dorabianemi *ad hoc* artykułami niekiedy niezupełnie zadowolnić mogą czytelnika. W każdym razie pismo to jest bardzo pożyteczne i wiele dobrego wpływu wywiera, gdyż o ile nam wiadomo pomiędzy samemi rzemieślnikami warszawskiemi liczy do sześciuset prenumeratorów. Redaktorem właściwym jest p Adam Mieczyński, od nowego roku podpisuje się jako redaktor p. Oskar Stanisławski.

Przy *Opiekunie* wychodzi jako dodatek bezpłatny zeszytami *Czytelnia Domowa*, w któréj się mieszczą większe powieści. Wydawnictwo tego dodatku rozpoczęło się dopiero w roku bieżącym, a wydane dotychczas dwa zeszyty zawierają początek powieści składanéj p. n. *Straceni* napisanej przez Wołodego Skibę i Arkadjusza Kleta.

Opiekun Domowy kosztuje trzy ruble rocznie, należy zatem do bardzo tanich publikacji.

O *Przyjacielu Dzieci*, którego sam tytuł wskazuje zakres i zadanie nie będziemy się szerzej rozpisywali. Redaguje go obecnie p. J. K. Gregorowicz, cena zaś wynosi 28 złp. rocznie.

Kurjer świąteczny, redagowany przez Adama Łaszczyńskiego jest pismem wyłącznie humorystycznem, bardzo rozpowszechnionem w Warszawie. O ile nam wiadomo obecnie najczynniejszym jego współpracownikiem jest były redaktor *Kurjera Lubelskiego* p. Liedtke. Cena na miejscu 16 złp. na rok.

ma, nad którą pracować będzie osobny komitet pod prezydencją arcybiskupa Makarego.

Przybyło do Petersburga poselstwo chińskie w celu zawarcia traktatu handlowego, a jak mówią także w celu układów o ustąpienia terytorjalne jakie Chiny zamierzają poczynić Rossji.

WŁOCHY. **Florencja**, *4 lutego*. Nie zarzucono jeszcze myśli kandydatury księcia Genui na tron hiszpański. Guerieri, jeden z zaufanych p. Visconti-Venosta jedzie do Hiszpanji w celu zbadania sytuacji.

Kronika.

Kraków, *6 lutego*. Prezydent miasta Dr. Dietl powrócił już z Wiednia gdzie kilka tygodni zasiadał w izbie panów. Bal, który Prezydent daje corocznie odbędzie się 19 lutego. Bale Prezydenta znane są ze swéj świetności i zwykły prowadzić bardzo liczne i doborowe towarzystwo. Bal odbędzie się jak za lat poprzednich w sali radnej magistratu.

* Z powodu nadzwyczajnych mrozów otworzone zostały w mieście naszém dwie ogrzewalnie dla ubogich, jedna w dawnym szpitalu starozakonnych a druga w domu p. Barbera nr. 80 na Kleparzu.

* Na onegdajszy wieczór muzykalny dany przez pp. Nossek pomimo dokuczliwego mrozu zebrała się liczniejsza publiczność niż poprzednią razą. Galerja szczególnie była dość zapełnioną. O talencie pp. Nossek wyraziliśmy już nasze zdanie po wrażeniu uniesioném z pierwszego koncertu. Tą razą nadmienić nam tylko wypada, że wszystkie wykonane przez koncertantów utwory, przyjęte zostały długo trwającemi oklaskami, a koncertantka śpiew pazia z Hugonotów jak i serenadę Gounoda powtórzyć musiała.

* Zwracaliśmy już w jednym z poprzednich numerów uwagę na kupki lodu na chodnikach, które mogą się stać przyczyną wielu wypadków. Wczoraj byliśmy naocznemi świadkami, jak naprzeciw magistratu jakiś niemłody już mężczyzna poślizgnąwszy się na takiej kupce lodu, upadł i okropnie się potłukł.

* W Muzeum techniczno-przemysłowem w niedzielę dnia 6 lutego będą mieli wykłady:

od 4-tej do 5-tej profesor **Maj**: Zjawiska, jakie przedstawiają ciecze w stanie równowagi. Tłocznia hydrauliczna. Naczynia spółkujące. Wodotryski, studnia artezyjska. Tłocznia Reala. Koło Segnera. Równowaga płynów różno-gatunkowych, które się nie mięszają, zawartych w naczyniach spółkujących.

Od 5-tej do 6-tej p. Walery **Rzewuski**: Otrzymanie fotografji na kolodjonie, doświadczenia przy świetle Drumonda.

* Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Kraków odżył w zapusty; wśród pląsów zabiło silniej niejedno serduszko, zamarzyła rozkoszniej niejedna główka, świat się jej wydał weselszym, a stary Kraków nie tak jednostajnym.

Po warsztatach krawców, po magazynach modniarek migają w powietrzu igiełki a schyleni nad suknem, aksamitem lub tarlatanem robotnicy i robotniczki nucą zasłyszane dopiero melodje najświeższej polki lub walca.

Wszystko oddycha jedną atmosferą balową....

To też bal idzie za balem, maskarada za maskaradą, a każda z tych zabaw ma swych zwolenników i zwolenniczki, bo nie słychać, aby na której z nich były pustki.

Zabawa usposabia ludzi nader sympatycznie i wewnętrzne zadowolenie, myśl swobodna czyni ich skłonniejszymi do dobrego, zdolniejszymi do szlachetnych porywów, które później najczęściej samolubna proza codziennego życia w nich wyziębia.

Przy podobnej sposobności, bo na uczcie danej dla byłego namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego, powziętą została przez niego myśl zebrania pierwszych znaczniejszych ofiar na odbudowanie naszych prastarych Sukiennic i sam pierwszy znacznym datkiem do urzeczywistnienia tej myśli się przyczynił, a za jego przykładem poszli zacni współbiesiadnicy.

Wspomnienie to podało nam również myśl, którą ośmielamy się podzielić z czytelnikami tego pisma, nie wątpiąc, iż znajdzie ogólne poparcie.

Od czasu owych pierwszych ofiar na odbudowanie Sukiennic nic więcej w tej mierze nie uczyniliśmy. A przecież smutnemby było, gdyby gorliwe zabiegi naszego prezydenta, gdyby odezwa jego o składki na odbudowę wspaniałego Kazimierzowego gmachu miała pozostać głosem wołającego na puszczy.

Zabawa jest bardzo skutecznym środkiem do osiągnięcia ważniejszych celów, do osuszenia niejednej łzy, spełnienia niejednego obywatelskiego dzieła. Świetny tego dowód mamy na balu sybirczyków.

Dopomógłszy tym balem ciężkiej doli szermierzy przyszłości, pokuśmy się raz jeszcze za pomocą tego samego środka, osiągnąć równie szlachetny cel: odtworzyć rozsypujący się w gruzy prastary zabytek przeszłości.

Dajmy bal na odbudowanie Sukiennic.

Drogi każdemu polakowi Kraków, to skarbiec narodowych pamiątek. Z każdej z nich wieje duch, wieje tradycja przeszłości. One krzepią, one utrwalają w nas jej miłość, one zaszczepiają w nas prawdziwy patrjotyzm, bo one są żywą przeszłością.

Nie dajmyż więc im upaść, nie dajmyż upaść Sukiennicom!

Jeżeli wezwanie to, o czem nie wątpimy, znajdzie sympatyczny odgłos w całym kraju, to najsilniej, jak się spodziewamy, odtętni nań serce każdego krakowianina.

Kto z nas krakowian nie zna Sukiennic? kto od dziecka aż do starca nie codzień ledwie przez nie nie przechodzi? Kościół Panny Marji i sukiennice, te dwa w sercu miasta położone odwieczne gmachy, to najpopularniejsze budynki starego Krakowa. (A Wawel?...)

Czemuż jednak tak leniwie krzątamy się około odbudowy Sukiennic?

Niechaj Kraków, niechaj każde większe miasto w Galicji da bal na korzyść odbudowy Sukiennic, w poście dajmy na ten sam cel tu koncert, ówdzie teatralne przedstawienie, a wkrótce zbierze się, jak o tem nie wątpimy, dostateczny fundusz na odnowienie historycznej pamiątki.

Czyżbyśmy ścierpieli, aby dzieło wielkiego króla, którego szczątki świeżo z taką czcią złożyliśmy ponownie do grobu, miało rozsypać się w gruzy?

Nie, tego nie będzie; jeżeli tylko przejmiemy się szczerą chęcią wszelkimi sposobami starać się o przysporzenie środków na odbudowę Sukiennic, to staną one wkrótce w nowej szacie, która znowu wieki przetrzyma.

Krakowianin.

* Dnia 2 b. m. przy pociągu jadącego po południu z Ottynji do Stanisławowa pękła obręcz od koła ostatniego wagonu w skutek nadzwyczajnego mrozu. Wysadzony tym sposobem z szyn wagon przerwał łańcuch łączący go z pociągiem i obalił się na bok. W wagonie siedziało tylko pięciu podróżnych, z których jeden p. Bogdanowicz obywatel z czortkowskiego został rannym w głowę.

P. Bogdanowicz został umieszczonym u naczelnika stacji w Stanisławowie, gdzie troskliwéj doznaje opieki. Rana nie jest niebezpieczną.

Dyrekcja ruchu kolei Kar. Lud. ogłasza w dziennikach iż tą razą winę wypadku przypisać należy nadzwyczajnemu mrozowi do 27° R. dochodzącemu, który części żelazne wagonów i lokomotywy ściąga tak silnie, że mogą prysnąć i pęknąć w godzinę po jak najstaranniejszem zaopatrzeniu.

* We Lwowie zeszłej niedzieli załamał się w jedném miejscu lód na stawie Pełczyńskich i trzech ślizgających się właśnie po tém niebezpiecznem miejscu wpadło do wody, zkąd ich jeszcze nie wydobyto.

* W Hrycowie w pow. Zbaraskim poderznął sobie gardło włościanin Wincenty Szymczyszyn w przystępie obłąkania.

Od pism illustrowanych najłatwiejsze przejście do dzienników poświęconych modzie. Tych Warszawa posiada obecnie dwa: *Bluszcz* i *Tygodnik Mód.* Pierwszego redaktorką jest p. Marja Ilnicka, drugiego p. J. K. Gregorowicz, oba więc zostają pod sterem ludzi zaszczytnie znanych w piśmiennictwie i dobrze wywiązują się z swego zadania. Cena obu pism jednakowa 48 złp. rocznie.

Liczbę pism literackich w Warszawie uzupełnia jeszcze *Kronika Rodzinna* redagowana przez panią Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską i *Przegląd Tygodniowy* p. Adama Wiślickiego. *Kronika Rodzinna* jest pismem literackiem w całem tego słowa znaczeniu, ma głośnych i dobrych współpracowników i w krótkim czasie swojego istnienia zdołała już sobie zyskać wystarczające koło czytelników. *Przegląd Tygodniowy* ma daleko więcéj dziennikarskiego charakteru, tego związania z chwilą obecną, które stanowi istotę dziennika. Pan Adam Wiślicki bardzo zdolny redaktor porusza wszystkie kwestje społeczne, każdéj bieżącéj sprawie otwiera kolumny, o wszystkiem śmiało i bez ogródek wypowiada swoje zdanie. Zarzucić by mu należało zbytek pessymizmu w sądach, przez co krytyki *Przeglądu* czasem aż z paszkwilem graniczą.

Wydawnictwo *Przeglądu* wydaje także rozmaite publikacje zgodne z tendencjami pisma. Jego nakładem wyszedł polski przekład słynnego dzieła Smilesa p. n. *Self-Help*, (radzenie samemu sobie, niekoniecznie właściwie nazwane w polskim przekładzie „pomocą własną“) i kilkanaście broszur popularnych o najrozmaitszych przedmiotach pod ogólnym tytułem *Wiedza*. Jako szczegół charakterystyczny wymienić musiemy, że wszystkich tych nakładów, nadzwyczaj pożytecznych i tanich, ani jedna księgarnia krakowska nie posiada.

Nie chcąc się rozpisywać zbyt szeroko zamkniemy ten obraz pism perjodycznych warszawskich prostém wyliczeniem organów mających specjalne cele. Oprócz zatem już wyliczonych w Warszawie wychodzą jeszcze: *Zorza*, pismo ludowe, pod redakcją Józefa Grajnerta, cena roczna złp. 12; *Izraelita*, pismo dla żydów pod red. Pełtyna, rocznie złp. 40. — *Ekonomista* miesięcznik z dodatkiem tygodniowym p. n. *Merkury* pod redakcją Wiktora Sommera, cena roczna 4 rsr; *Przegląd Sądowy*, pod redakcją Prokopowicza, cena roczna 4 rsr.; *Przegląd Katolicki* pod redakcją księdza Sotkiewicza, cena roczna 4 sr. rubli; trzy dzienniki lekarskie: *Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego* pod redakcją dra Wszebora, *Klinika* pod redakcją dra Zygmunta Dobieszewskiego i *Gazeta Lekarska* pod redakcją dra Adama Gliszczyńskiego, wreszcie *Gazeta Rolnicza* i *Bibljoteka Rolnicza* redagowane przez Adama Mieczyńskiego.

Wszystkie te pisma stoją pod względem materjalnym lepiej jak w ogólności nasze galicyjskie dzienniki i istnienie swoje liczą już na lata, gdyż od lat kilku rząd moskiewski nie wydaje pozwoleń na nowe pisma. Wyjątkowo tylko w roku zeszłym pozwolono wydawać *Przegląd Sądowy*.

* W Widynowie w śniatyńskim d. 30 z. m. psy wygrzebały z pod śniegu zwłoki nowonarodzonego dziecka. Matka tego dziecka została wyśledzoną i przyznała się, że je zamordowała i ukryła pod śniegiem.

* Wyższy sąd krajowy lwowski postanowił opróżnioną posadę ingrosisty przy lwowskiéj tabuli krajowéj i miejskiej nadać adjunktowi Dyrekcji urzędów pomocniczych przy złoczowskim sądzie obwodowym.

* Jutro otwierają w Poznaniu pierwszą tanią kuchnię ludową.

* W Warszawie, we wtorek w stronie północnéj widnokręgu okazały się słupy ogniste barwy białéj i czerwonawéj. Zjawisko to powtarzało się kilka razy raz ku północnéj drugi raz ku zachodniej stronie widnokręgu. Zaczęło się o godz. 9 z wieczora a trwało późno w noc.

* Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*: „Niektóre z zagranicznych i krajowych dzienników, podawały pogłoski o ukazaniu się tu symptomatów pewnego wzburzenia umysłów, opierając się na faktach, które po sprawdzeniu okazują się mylnemi lub przekręconemi. Tak przedstawionym był, pomiędzy innemi, wypadek z młodym człowiekiem, który ukazał się na ulicy w konfederatce. Rzecz się miała tak: dnia 30go grudnia 1869 r., około godziny 11-ej, z kościoła św. Krzyża wyszedł na ulicę młody człowiek, ubrany w czerwoną konfederatkę i długie buty. Ponieważ noszenie podobnych ubiorów surowo tu jest zabronione, przeto młody człowiek został aresztowany przez policję, przyczem okazało się, że jest on stałym mieszkańcem m. Warszawy, nazywa się Kazimierz Kaczkowski i utrzymuje się z własnych funduszów. Wypadek ten zwrócił na siebie uwagę publiczności i wywołał w społeczeństwie warszawskiem różne komentarze. Po roztrząśnięciu sprawy i na mocy zeznania żony Kaczkowskiego, okazało się, że jest mocna podstawa do podejrzewania normalnego stanu jego zdolności umysłowych, w skutku czego z rozporządzenia władzy, Kaczkowski odesłany został na próbę do szpitala św. Jana Bożego, gdzie przekonano się, że w istocie ma pomięszanie zmysłów, z powodu czego pozostawiony został na kuracji w tymże szpitalu.“

* Dziennik *Times* z d. 2 b. m. umieszcza list otrzymany od dowódcy jednego z angielskich okrętów wojennych, donoszący, że słynny podróżnik Livingstone, o którego losie tyle sprzecznych podawano wieści, został zamordowany w Kongo i że zwłoki jego spalono. Krajowcy oskarżali go, że im czarami zabił króla.

Kalendarz. Dziś św. Doroty panny, męczenniczki, jutro św. Romualda opata, wyznawcy.

Wschód słońca o g. 7 m. 29, zachód o g. 4 m. 59.

* Dnia 4 lutego pogoda. Termometr w ciągu dnia przeszedł od — 19.2 do — 13.5 R. Barometr cofa się zwolna w górę; o 6 rano dnia 5 stan jego był 333.69, termometru 19.0 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

Nabożeństwa. Jutro odpust w kościele kks. Kamedułów na Bielanach, pojutrze u kks. Augustjanów rocznica zgonu błog. Izajasza Bonera, krakowianina.

Teatr. Na wczorajszem pierwszem przedstawieniu *Ojczyzny* danem na benefis pani Ekerowej część lóż była pustą. Nie śmiemy w tem upatrywać dowodu obojętności publicznej dla takiej artystki jak beneficjantka, albo dla sztuki takiej jak *Ojczyzna*, zapewne więc wieść rozpuszczona, że przedstawienie ma być odłożonem była jedyną przyczyną niezapełnienia teatru. Sprawozdanie z przedstawienia podamy w następującym numerze.

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10 — 1 i od 3 — 4. Wykłady popularne dla słuchaczów obojga płci odbywają się codziennie w sali muzealnéj od godz. 4 — 6. Jutro od godz. 12 do 1 wykład p. Armanda Sinval o literaturze francuzkiej.

Dziś od godz. 10 wiecz. do 4 rano w sali redutowej *siódmy bal maskowy*, w czasie którego o północy daną będzie krotochwila w 1 akcie z prawdziwego zdarzenia p. n. *Żyd w beczce*. Osoby: Marcin, bednarz p. Źródelski; Lizeta jego żona, panna Kwiecińska; Salomon Mojsie Lewi, p. Fiszer; Józef, czeladnik, p. Eker; Chaim p. Siedlecki. Rzecz w małem miasteczku przed domem bednarza. — **Bilet** na salę lub a galerję jeden złr.

Rebus

O B' gło,ga (k k k / k k / k k / k / k) **lskiem**

Znaczenie wczorajszej szarady *Banialuka*. Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. M. K.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *d. 4 lutego.* Wczorajszy targ na Baranie z powodu nadzwyczajnych mrozów był niewielki i dowóz zboża mały. Z obcych kupców prawie nikogo na targu nie było. Zakupowali po większej części tutejsi spekulanci i piekarze na miejscowe prawie potrzeby, zaś na wywóz za granicę bardzo mało. W ogóle cały handel zbożowy podupadł i nie ma widoków prędkiego podźwignięcia się. Pszenicę w mniejszych partjach poszukiwano i płacono czerwoną od 38 do $39\frac{1}{2}$, białą od 39 do $40\frac{1}{2}$ złp., żyto podniosło się blisko o 15 groszy, płacono od $23\frac{1}{2}$ do 25 złp., o jęczmień mniej popytu, płacono 18 do 21 złp., owies poszukiwany i płacony od $1[illegible]\frac{1}{2}$ do [illegible]4 złp., groch od 24 do 26 złp., fasola od 34 do 36 złp.

Powyżej przytoczone powody wpłynęły tak samo i na targ na Kleparzu. Popyt niewielki, zakupno po większej części odbywało się tylko na potrzeby miejscowe. Kupców pruskich prawie nie było. Chęć do kupna bardzo mała, a to nietylko na naszych, ale prawie na wszystkich zagranicznych targach. Pszenica utrzymywała się dość w cenie; czerwoną płacono od 9 złr. do 9.75, biała piękna więcej poszukiwana i płacona od 9.[illegible]0 do 10.20, żyto o kilka centów poszło w górę, płacono je od 5.70 do 5.95; jęczmień mniej poszukiwany, płacony od [illegible] do $5\frac{1}{4}$ złr., owies od $3\frac{1}{5}$ do $3\frac{4}{5}$, rzepak od $15\frac{1}{2}$ do 16, wykę od $2\frac{1}{2}$ do $2\frac{3}{4}$ złr.

Ostatnie wiadomości.

Jedyny podobno minister skarbu w Europie który w budżecie nie deficyt lecz remanent wykazał, pan Lonyay ma zostać wspólnym ministrem finansów, a p. Kerkapolyi węgierskim.

Nieporozumienia panujące w rodzinie królewskiéj bawarskiéj usunięte zostały staraniem księcia Karola Teodora i ks. Hohenlohe prezydenta ministrów.

Ciało prawodawcze francuzkie postanowiło wyznaczyć komisję złożoną z 18 członków, w celu zbadania stanu marynarki handlowéj.

Guizot przyjął prezydenturę komisji dla wyższego wychowania.

Minister spraw zagranicznych Daru powołał do Paryża wszystkich posłów francuzkich dla porozumienia się z niemi.

Rząd hiszpański miał odpowiedzieć na urzędowe zapytanie w sprawie kandydatury na tron ks. Jerzego saskiego, że jeszcze nic stanowczego nie uchwalono w tym względzie.

Klejnoty koronne hiszpańskie, które znikły w czasie ostatniego przewrotu, mają się znajdować w Meksyku zastawione w zakładzie pożyczkowym.

Wiadomość, że rząd hiszpański myśli o nowym kandydacie do tronu została odwołaną. Wszystkie odcienia większości postanowiły nie zajmować się obecnie wyborem monarchy.

Jan Bratiano i Rosetti obaj przywódcy opozycji, złożyli mandaty deputowanych w izbie rumuńskiéj.

Trzech tureckich żołnierzy ścigając jakiegoś bulgara wpadło do konsulatu moskiewskiego w Ruszczuku. Konsul siłą odparł ich najście. Porta przyrzekła zadosyćuczynienie

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę d. 6 lutego 1870 r.

PO RAZ DRUGI

OJCZYZNA

Dramat historyczny przez W. Sardou w 5ciu aktach, a w 7 obrazach, przetłómaczył z francuzkiego i dla sceny krakowskiej ułożył Wincenty hr. Bobrowski.

OSOBY:

Hrabia Rysoor	Pan Benda.
Karloo van der Noot	Pan Ładnowski syn.
Książę Alba	Pan Wolski.
Margrabia de la Tremouille	Pan Eker.
Noircarmes, prezes trybunału	Pan Fischer.
Wargas, sekretarz	Pan Deryng.
Delrio, radca	Pan Janowski.
Doktor Alberti	Pan Ładnowski ojc.
Jonas, dzwonnik	Pan Źródelski.
Rin[illegible] } oficerowie hiszpańscy	Pan Siedlecki.
Miguel } oficerowie hiszpańscy	Pan Bogucki.
Galena } spiskowi	Pan Mędrzycki.
Bakkercel } spiskowi	Pan Batorski.
Kornelis } spiskowi	Pan Nowakowski.
Mistrz Karol kat	Pan Karczmarski.
Pastor	Pan Ładnowski oj.
Kamerdyner	Pan Kozłowski.
Cortadilla, żołnierz	Pan Pichor.
Szpieg	Pan Batorski.
Chłopiec	Panna Bendówna.
Goberstraet, starzec	Pan Janowski.
Donna Dolores	Pani Hoffmann.
Rafaela	Pani Parżnicka.
Sarah	Pani Ekerowa.
Gudula	Panna Kwiecińska.
1sza kobieta	Pani Marjańska.
2ga kobieta	Panna Wyszowska.

Żołnierze, spiskowi, lud, służba.

Rzecz w Brukselli 1586.

Początek o godzinie 6.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 5 lutego.*

Renta srebr.	70.75	70.25	Kol. w. byd.	71.—	70.25
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	155.—	154.—
„ 1864 r.	122.—	121.50	„ 1866	153.50	152.25
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	121.50	121.—
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty . .	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.88	9.84
„ polskie .	93.75	93.—	Imperjały .	10.25	10.
„ likwidac.	77.75	77.25	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	67.—	66.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 5 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	262.60	Akcje kol. Kar. L.	238.25
Lombardy . . .	252.—	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.50	Akcje anglo-banku	312.—
Losy z r. 1864 .	123.20	Akcje kolei rząd. .	388.—
Akcje frnk.-austr.	105.50	Tramway . . .	148.50
Napoleony . .	9.84	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 5 lutego godz. 2 min. 29 po poł.*

Wiedeń krót. term.	$82\frac{1}{2}$	Akcje kredytowe .	$144\frac{1}{4}$
Długi term. . . .	$81\frac{3}{4}$	Kolej zach. czeska	$90\frac{5}{8}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{5}{8}$	Kolej rząd. austr.	212
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{3}{4}$	Akc. kol. Kar. L.	$98\frac{1}{8}$
Listy zastaw. pol. .	$68\frac{7}{8}$	Lombardy . . .	$137\frac{5}{8}$
Listy likwidacyjne .	$57\frac{1}{4}$	Amerykańskie . .	$92\frac{3}{4}$
Banknoty austr. .	$82\frac{1}{2}$	Metaliki	$49\frac{3}{4}$
Losy kredytowe .	88		

Usposobienie giełdy: koniec mdły.

Paryż *d. 5 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.70	Kolej rządowa . .	792
Renta włoska . .	55.[illegible]5	Amerykańskie . .	—
Lombardy . . .	515.		

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny *Zegota Wywiałkowski.*

n

Uwaga.

W nocy z piątku na sobotę, w przejściu ulicą Szewską, rynkiem na Florjańską, zgubionym został

kołnierz od salopy

tumakowy

Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowy za nagrodą po N. 363 przy ulicy Florjańskiéj 2 piętro.

Ktoby miał obszerny

pokój lub dwa mniejsze

bez mebli do wynajęcia w obrębie miasta, uprasza się dać wiadomość do **Administracji Kurjera.**

We czwartek d 3 b. m. o godzinie 8 wieczór zginął

kołnierz damski

futrzany, elkowy w drodze z ulicy Brackiéj przez Sukiennice, ulicę św. Jana do „Postępu.“

Uczciwy znalazca odbierze stosowne wynagrodzenie w ekspedycji Kurjera.

Z powodu

najświeższych wypadków politycznych

w Europie

a w szczególności

przyjazdu poselstwa chińskiego

do Petersburga,

skutkiem czego możliwą jest aneksja

Rosji do Chin

pod wspólnam panowaniem

Aleksandra II.,

wyjście

SOWY

odłożonem zostało

do wtorku

Cztery osły do sprzedania, bliższa wiadomość u W. Skorczewskiego przy ulicy Florjańskiéj w składzie nafty.

(72 19)

Uwaga.

SKŁAD PAPIERU

i potrzeb pisemnych

Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie

przy ulicy ś. Anny

naprzeciw Wszechnicy Jagiellońskiéj w domu Wgo dra Balko

zaopatrzony w różne jakości **papieru**: pisemnego, rysunkowego, listowego, kartonowego, okładkowego (francuzkiego), afiszowego, pakowego i bibułkę w różnych barwach.

Zeszyty linjowane dla uczniów początkujących, **zeszyty czyste**, z dobrego papieru — **zeszyty z wodnemi linjami, zeszyty rysunkowe** punktowane, z bibułką kolorową, — **bruljony** dla szkół wyższych — **arkusze punktowane do jeometrji — teczki i notyski.**

Pióra stalowe i naturalne — rękojeście — ołówki mechaniczne — kredki — tabliczki elastyczne — atrament alizarinowy — atrament do kopjowania fjoletowy, karminowy, niebieski, czarny — lak — piasek w różnych barwach — farby — pędzelki — reisceigi — rysownice — scyzoryki — kałamarze — gummy — płyn wywabiający atrament — i t. d. — i t. d.

SKOROWIDZ

dla księgozbiorów

łożony w sposób tabelaryczny do spisywania książek. Oprawny 1 fl. 25 ct 1 fl. 80 cnt., nieoprawny libra 68 cnt., z dołączeniem drukowanych głosek do oznaczenia spisu abecadłowego.

Tabele spisu uczni szkół głównych ludowych.

Książeczka modlitw codziennych

dla małych dziatek polskich napisał Antoni Łodzia

egzemplarz 15 centów. (71 3—)

Pozwalam sobie polecić

Dzieje narodu polskiego

przez

Chociszewskiego

wydanie z r. 1870 z wielu drzeworytami,

książkę uznaną przez wszystkie pisma polskie za bardzo przydatną dla dzieci, odznaczającą się i trafnym układem i taniością.

Podczas egzaminów wielkanocnych najwłaściwszą książka ta jest nagrodą dla pilnych dzieci.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi $7\frac{1}{2}$ sgr. Za razem wzięte 50 egzempl. stanowię tylko 50 zł. p. czyli 8 tal. 10 sgr., a zatem egzemplarz po 5 sgr.

Wszystkie księgarnie upoważnione są sprzedawać to dzieło po téj cenie.

J. K. Żupański.

(78 2—9)

Młody mężczyzna życzy sobie wziąć w administrację

większą kamienicę

Kaucji ofiaruje się do wysokości

4,500 złr.

Bliższa wiadomość w administracji *Kurjera i Kraju.*

(84 2—2)

We Lwowie nakładem wydawnictwa Mrówki wychodzą

„MRÓWKA“

wielki literacki organ, w zeszytach kilkuarkuszowych, na pięknym papierze, ozdobny pięknemi illustracjami. Pismo to przechodzące rozmiarami wszystkie inne pisma literackie i zawierające bogatą rozmaitość treści kosztuje w prenumeracie rocznie 10 złr. półrocznie 5 złr. ćwierćrocznie 2 złr. 50 cent. Pojedyncze zeszyty 1 złr. prenumeratorowie otrzymują 2 premje.

Bibljoteka Mrówki, najtańsze wydawnictwo najznakomitszych dzieł literatury polskiéj, wychodzi serjami. Serja każda złożona ze 150 arkuszy druku, kosztuje 4 złr. Serja pierwsza już cała druk opuściła i składa się z 18 dzieł, które razem kosztują 4 złr. Druk serji drugiéj rozpoczęty i przedpłata wynosi 4 złr. Do każdéj serji dołącza się lista stałych prenumeratorów. Książki te jednak można nabywać oddzielnie.

Nakładem tegoż wydawnictwa wyszły: *Wołody Skiba*, „Na wędkę“ powieść 50 cent. *K. Sowiński*, „Fragment“ powieści, wydanie ozdobne 60 cent. *J. K. Turski*, „Zochna hrabianka“ powieść 1 złr., „Faworyt“ komedyjka 25 cent. *L. Chodźko*, „Żywot Kazimierza Pułaskiego“ 2 złr. 50 cent. *Owce i świnie*, wiarogodna Chińska historja 5 cent. *K. Libelt*, o kometach i gwiazdach spadających (z portretem) 60 cent. *H. Schmidt*, Unja Litwy z Koroną 50 cent.

Mrówka, na rok 1869 cały rocznik zawierający kilka wielkich powieści i mnóstwo pomniejszych szkiców, obrazków, powiastek, komedyjek, rozpraw itd. 6 złr. w. a.

Uwaga. Prenumerujący *Mrówkę* na rok 1870 mogą otrzymać rocznik poprzedni za 4 złr. w. a.

Wszystkie te nakłady można wypisywać nadsyłając pieniądze prenumeracyjne wprost do Lwowa pod adresem *Administracja Mrówki*, lub też za pośrednictwem *Administracji Kurjera Krakowskiego.*

Skład główny na Kraków w księgarni *Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.